Kraków

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIV. Kraków, wtorek 24 listopada 1931 Nr. 315

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Czyżby u wrót nowego ustroju?

Na szalejący wszechświatowy kryzys gospodarczy szuka się powszechnie recepty. Uczeni, publicyści, politycy, każdy przeciętny człowiek szuka wyjścia z błędnego koła, w którem się znalazł. I czasem zdaje się, że jesteśmy u punktu kulminacyjnego, że już wkrótce nastąpi kryzys kryzysu, — potem okazuje się, że nawet oznak zbliżającego się końca nie widać.

Świat jest zasypywany enuncjacjami na temat dróg wyjścia z kryzysu. Metody leczenia i leki są różnorodne. Jedną z ciekawych recept, którą głoszą ostatnio rozmaici uczeni i politycy jest hasło: **„Frontem ku kapitalizmowi państwowemu“.** Zdaniem tych lekarzy jest kryzys obecny kryzysem strukturalnym, nie zaś konjunkturalnym. Toteż jedynie przemiana kapitalizmu prywatnego na kapitalizm państwowy może zaradzić katastrofie w postaci zagłady Zachodu.

Zwłaszcza w Niemczech dają się zauważyć w publicystyce tego rodzaju poglądy. Szermierzem ich stała się nawet stara demokratyczna „Die Tat“, wydawana obecnie przez odmłodzony zespół redakcyjny z b. redaktorem działu zagranicznej polityki w „Vossische Zeitung“ — Hansem Zehrerem na czele. „Die Tat“ stoi dziś blisko Ottona Strassera, wodza frondy hitlerowskiej, rozumie się na poziomie naukowym. W piśmie tem Ferdinand Fried (pseudonim) ogłasza od pewnego czasu artykuły, w których reprezentuje tę właśnie receptę. Fried, który w artykułach stanowiących — należy to objektywnie przyznać — rzeczywistą rewelację przewidział w całej pełni bieg wypadków w Niemczech aż do katastrofy z września — wydał właśnie dzieło „Das Ende des Kapitalismus“, będące syntezą poglądów „Staats-kapitalistów“.

Wśród publicystów i polityków reprezentujących ten pogląd. dadzą się jednak wyróżnić dwie grupy: jedna, którą reprezentuje Fried a która uważa kapitalizm państwowy za „Endziel“, druga, której wyrazem jest dzieło Carl Steuermanna „Weltkrise-Weltwende“ stojąca na stanowisku, że kapitalizm państwowy, który zbliża się milowemi krokami, jest jedynie fazą, etapem, w przejściu do ustroju socjalistycznego. Punkt wyjścia obu tych grup jest jednak identyczny. Bankructwo kapitalizmu. Krach na giełdach walenie się fundamentów przemysłu, panika, 20 miljonów bezrobotnych, ogólne zadłużenie — oto symptomy tego bankructwa. Kapitalizm w swej dzisiejszej formie się kończy. Z „tohu wawohu“ dzisiejszego życia gospodarczego „wyjdzie świat nowy“ — kapitalizm państwowy.

Kolosalny wzrost techniki, bezmyślna racjonalizacja, zmniejszająca wprawdzie koszta produkcji, ale wypierająca robotnika — osłabiła siłę kupna ludzkości. Zmniejszanie się zarobków odbijali sobie przedsiębiorcy na płacach roboczych, skutkiem czego siła kupna robotnika malała jeszcze bardziej. Przepaść między konsumcją a produkcją stawała się coraz głębsza. Kryzys, jaki przyszedł, jest pewnego rodzaju błędnem kołem. Zniżanie płac prowadzi bowiem do topnienia siły kupna — małe zaś zarobki do zniżki płac.

Kapitalizm w swej dzisiejszej formie spełnił swą rolę dziejową i może odejść — twierdzą „Staatskapitaliści“. Miał do rozwiązania problem konsumcjii produkcji, co mu się nie udało. Racjonalizacja, która spowodowała wzrost produkcji, zwiększenie podaży i przeładowanie rynków, wyparła jednak robotnika, spowodowała bezrobocie i zniżkę płac. Kryzys obecny jest wynikiem dysproporcji między konsumcją a produkcją. Nie jest tedy kryzysem konjunkturalnym, ale kryzysem strukturalnym.

Mimo nadprodukcji, ceny pewnych towarów są nadal bardzie wysokie. Dzieje się to głównie dzięki kartelom i syndykatom, popieranym przez państwo. Monopolizm, który państwo umożliwia przez cła ochonne i zakazy wwozu powoduje utrzymanie — wskutek braku konkurencji — wysokich cen. Wysokie ceny prowadzą jednak do zmniejszania się siły kupna i zwężania się rynków zbytu.

Diagnoza ta skłania „Staatskapitalistów“ do wypisania recepty w postaci — planowości. Z końcem wojny światowej, gdy padały silne gmachy pewnych systemów politycznych, zdawało się, że równocześnie runą i dotychczasowe systemy gospodarcze ściśle z nimi związane. Ideę gospodarki planowej propagował bardzo intenzywnie nikt inny jak Walter Rathenau. — W wydanej przed kilku dniami broszurce o Stalinie (Stalin et Co) nawołuje przywódca ruchu paneuropejskiego hr Coudenhove-Kalergi do nawrotu do idei Rathenaua. Planowość, propagowana obecnie przez rozmaite koła polityczne i naukowe ma być jednak odmienna niż gospodarka planowa w dzisiejszej Rosji. W Rosji jest ona wynikiem niedorozwiniętego kapitalizmu, w Europie będzie ona konsekwencją przerośniętego kapitalizmu. Do kapitalizmu państwowego prowadzą bowiem dwie drogi. Pierwsza to droga, którą poszła Rosja, gdzie ustrój dzisiejszy dawno przestał być komunistycznym, a jest jedynie państwowo - kapitalistycznym. Droga ta jednak nie jest do przyjęcia przez Europę zachodnią, przesłanki nowego ustroju są tu bowiem inne niż w Rosji. Pozostaje jedynie droga druga — państwo staje się w ten czy inny sposób współwłaścicielem fabryk, przedsiębiorstw, banków i gospodarstw rolniczych. Tego rodzaju krok przedsięwziął Bruning angażując państwo w „Dresdner Banku“ „Staatskapitaliści“ powitali ten krok rządu entuzjastycznie, wyczekując niecierpliwie dalszych kroków w tym samym kierunku, co już jednak nie nastąpiło. W tym wypadku państwo bierze udział w kierownictwie i zarządzie tych instytucyj, zdobywa przeważny wpływ, staje się powoli panem całego życia gospodarczego. Takie są zasadnicze rysy ustrojowe kapitalizmu państwowego. Grupa prawicowa(Fried, Strasser) uważa, że ustrój ten się nie utrzyma a rozwój wypadków popchnie świat natory ustroju socjalistycznego.

Możliwe — nie da to się na dłuższą mętę przewidzieć — że stoimy u wrót nowego ustroju. Głosy wyżej przytoczone, mimo niedostateczne skrystalizowanie problemów, są bowiem bardzo charakterystyczne. W każdym bądź razie kapitalizm państwowy byłuby nie szczęściem dla nas, narodu pozbawionego własnego państwa, możności swobodnego rozwoju a wypieranego w ustroju prywatno kapitalistycznym — w jednych krajach bezpośrednio w innych pośrednio — ze stanowisk gospodarczych. Próbka etatyzmu dostateczie nas o tem przekonała...

OZJASZ ROTENSTREICH.

Przed wznowieniem rokowań
o polsko-sowiecki pakt nieagresji

Moskwa 22. 11. PAT. Wczoraj wieczorem podano do wiadomości korespondentów zagranicznych następujący komunikat w sprawie rokowań polsko sowieckich o pakt nieagresji: Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Litwinow przyjął dnia 21 bm. posła polskiego p. Patka i zaproponował mu wznowienie pertraktacyj w sprawie paktu o nieagresji. Jeszcze dnia 14 października br. Litwinow z polecenia rządu zaproponował rządowi polskiemu przez nieżyjącego obecnie charge d'affaires Zielezińskiemu podpisanie paktu o nieagresji w tej formie, w jakiej parafowany został pakt sowiecko francuski. Rząd sowiecki wychodzi z założenia, że o ile pertraktacje na podstawie projektu sowieckiego z 1926 r. natknęły na rozbieżności, propozycja nowego tekstu paktu, przyjętego już przez Francję, nie spotka się z przeciwem ze strony polskiej. Rząd polski oświadczył jednak dnia 14 bm. p. Litwinowi przez p. Patka, że **niemożliwem jest dostosowanie do spraw polskich tekstu projektu sowiecko francuskiego i że dogodniejzy będzie zaproponowany przez rząd sowiecki rządowi polskiemu w r. 1926 projekt paktu dopełniony polskiemi poprawkami.** Oświadczenie p. Litwinowa z dnia 21 bm. głosi dalej komunikat, wyraża zgodę rządu sowieckiego na wznowienie pertraktacyj na podstawie projektu paktu z r. 1926. Pertraktacje rozpoczną się w ciągu dni najbliższych. (Wiadomość tę przynieśliśmy już pokrótce w części wczorajszego nakładu. — Red.)

—ogo—

Zgon b. ministra Louchera

Paryż 22. 11. PAT. B. minister Loucher zmarł dziś o godz. 14'30

Spokojny przebieg wyborów w okręgu przemyskim

Przemyśl 22. 11. PAT. Na terenie okręgu wyborczego Nr. 48 odbywają się w dniu dzisiejszym ponowne wybory do Sejmu. Wszędzie panuje wzorowy porządek. **Zainteresowanie wyborami duże; wzrasta w ciągu dnia z godziny na godzinę. Frekwencja przedpołudniem słabsza, wieczorem bardzo silna.** Mniejszą frekwencję zauważono w ciągu przed południa w powiatach: Dobromil i Krosno. Największą frekwencję wykazuje powiat Przemyśl. Uprawnionych do głosowania 268.833. Przy poprzednich wyborach głosowało 204089 osób.

Liczba ofiar eksplozji w kopalni angielskiej wzrosła do 34

Londyn 22. 11. (L) Akcja ratunkowa w kopalni węgla Bentley w hrabstwie York, gdzie jak donosiliśmy — wydarzyła się w piątek wieczór gwałowna eksplozja, trwa w dalszym ciągu. Dotąd z głębi zasypanej kopalni wydobyto **25 górników zabitych, a 9 zmarło w szpitalu w następstwie odniesionych rany, tak, że liczba ofiar śmiertelnych wynosi 34 osoby.** Pięciu górników znajduje się jeszcze pod ziemią. Niema prawie nadziei, aby zasypani znajdowali się jeszcze przy życiu.

O nagrodę pokojową Nobla dla twórcy Paneuropy

Wiedeń 22. 11. PAT. Dzienniki donoszą, że szereg wybitnych osobistości europejskich z różnych państw wdrożył akcję za przyznaniem propagatorowi Paneuropy dr. Ryszardowi Coudenhove-Calergi nagrody pokojowej Nobla na rok przyszły.

Złośliwa depesza do senatora Boraha

Wiedeń 22. 11. PAT. Związek Andrzeja Hofera wystosował do sen. Borah'a do Waszyngtonu depeszę następującą: „Prosimy Pana przy spotkaniu się z włoskim ministrem spraw zagranicznych Grandim nie zapominać o najniesłuszniejszej granicy w Europie, wytyczonej w Tyrolu i o uciśnionej ludności Tyrolu“.

Zamachowcy austrjaccy przed sądem

Wiedeń 22. 11. (PAT). Pierwsza rozprawa o zamach stanu w dniu 13 września b. r. odbędzie się przed sądem przysięgłych w Grazu dnia 14 grudnia b. r.

Komisja dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec -- 7 grudnia

Bazylea 22. 11. (K) W porozumieniu z rządami państw wierzycielskich Międzynarodowy Bank Wypłat postanowił zwołać komisje rzeczoznawców finansowych dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec na 7 grudnia br.

Dostawca maszyn piekielnych i bomb

Białogród 22. 11. (PAT). Agencja „Avala“ donosi: Do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie zgłosił się niejaki Marko Simoc i wręczył maszynę piekielną, oświadczając, że ma sobie powierzone przewiezienie jej wraz z 4 innemi bombami do miejscowości Naskanizi na terenie Jugosławji, gdzie miał maszyny piekielne i bomby dostarczyć niejakiemu Selatkowiczowi. Simec oświadczył, iż bomby były przygotowane w Austrji przez Babića, zabójcę dyrektora zagrzebskich „Novosti“, Toniego Schlegla. Babić mieszkał w Naskanizi pod przybranem nazwiskiem Wagnera Bomby miały służyć do wykonania szeregu zamachów.

S. O. S.!

Londyn 22. 11. (PAT). Według radjodepeszy, otrzymanej ze statku „Pennine“ w bliskości Wyspy Niedźwiedziej na południe od Spitzbergu tonie statek angielski „Howe“. Szalejąca burza uniemożliwia akcję ratunkową. Z 15-tu ludzi załogi zginęło dotychczas 9 osób.

Odezwa do żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce

Warszawa (ŻAT.) CKW. Związku Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce ogłosił następującą odezwę:

„W związku ze wznowieniem wykładów i ćwiczeń na wszystkich uczelniach akademickich w Polsce Centralny Komitet Wykonawczy Związku Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce wzywa ogół żydowskiej młodzieży akademickiej do regularnego przyjmowania udziału we wszystkich pracach na uczelnich.

CKW. zapewnia, że będzi stał na straży interesów i praw żydowskiej młodzieży akademickiej zagwarantowanych konstytucją i będzie walczył o całkowite zniesienie „numerus clausus“.

* * *

Warszawa 22. 11. Sin. Dziś odbyło się tu posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. Prócz uchwał opozycyjnych w stosunku do rządu powzięto też obszerne rezolucje w sprawie żydowskiej. Rezolucje nawołują do zaostrzonego bojkotu Żydów we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, omawiają „zażydzenie“ życia umysłowego w Polsce i wyrażają solidaryzowanie się z akcją na uniwersytetach, stanowiącą dowód, że większość młodzieży polskiej przepojona jest „duchem narodowym“.

Czyż po endecji można się było spodziewać innych uchwał?

Pierwsza interpelacja palestyńska w nowym parlamencie angielskim

Londyn (ŻAT.) Po raz pierwszy zgłoszono na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego interpelację w związku z sytuacją w Palestynie. Poseł Wegdwood zainterpelował ministra kolonij czy zwrócił uwagę jego bestjalski mord dokonany na młodzieńcu i niewieście na wybrzeżu morskiem w pobliżu Tel Awiwu i czy nie jest minister kolonji skłonny zezwolić Żydom na noszenie broni w celech samoobrony z powodu niebezpieczeństw, jakie ich otaczają.

Minister kolonji sir Philip Cunliffe-Lister odpowiedzał, iż wadomo mu jest z prasy o wspomnanym fakcie i że zwrócił się do Wysokiego Komiserza Palestyny z prośbą o nadesłanie szczegółowego sprawozdania.

W epoce rozbrojenia i pacyfikacji...



Ostatnio odbyły się w Portsmouth wielkie manewry angielskiej floty podwodnej z udziałem wszystkich jednostek bojowych. Na zdjęciu widzimy łodzie podwodne, z których każda dysponuje 6 armatami torpedowemi.

LISTY Z BERLINA

Pod znakiem bridge'a

Bridge. Oto najlepsze miano dla toczącego się tutaj życia. Różni się od niego właściwie tylko trybem. W bridgeu licytuje się, a w życiu jest się licytowanym. Faktem jednak zasadniczym pozostaje dla obu licytacja. A przecież „Aktion, Versteigerung", — obok „Notverordnungen" to obecnie najpopularniejsze tutaj słowa. Zna je poprostu każde niemowlę.

Można też tanio — nieraz za bezcen — nabywać najpiękniejsze rzeczy. Dywany, obrazy, biżuterje, antyki. Przedewszystkiem bowiem tej epidemji „licytacyasis" uległ luksus.

A jednak, pomimo niezwykle tanich cen i wielce interesujących objektów, nikt się jakoś do kupna nie kwapi. Składają się na to dwa czynniki. Brak środków, ogólna bieda. A następnie niepewna sytuacja. Nie wie się bowiem, co jutro ze sobą przyniesie. Brüning czy Hitler, pucz czy rewolucja? Wygodniej więc, pozostałą i całkiem zresztą problematyczną, gotówkę trzymać w pogotowiu, a nie ryzykować jej w trudno dających się transportować i ukryć — nieruchomościach.

Uderza też nieproporcjonalny stosunek obecnych podczas egzekucyj do minimalnej ilości dokonywanych tranzakcyj. Objaw stały i doprowadzający do szału i rozpaczy ochrypłych licytatorów. Tłoczą się zwykli śmiertelnicy świata tego, by przynajmniej zdaleka nacieszyć oko widokiem najrozmaitszych wspaniałości. A pozatem miła sercu „Schadenfreude"...

Żałowano powszechnie tylko Dity Parlo i Lee Pary. I one być może, że litylko dlatego, by zatrzymać tytuł najmodniejszych, musiały zaofiarować swe muzealne mieszkania. Warto też było pofatygować się i przejść po 10 i 8-mio pokojowych ich apartamentach. Każdy pokój inny styl, same niezwykłe zbiory

Ale trudno. Smutna, twarda i przykra rzeczywistość.

Kończy się wogóle sen Berlina. Przyjeżdżali Briand i Laval, a potem Grandi. Przywozili najlepsze nadzieje i marzenia. Poprostu zapanował trans. Zdawało się, że już, już — a zaczną się lepsze czasy. A tymczasem żadnej jutrzni poprawy na horyzoncie nawet najbardziej dalekowidzące oko nie jest w stanie wypatrzyć.

Wprawdzie tworzą się komisje, ciągle się rozmawia, — lecz nie tego spodziewał się ogół. Bilans więc wizyt narazie ujemny. A raczej nie całkiem.

Zadowolona jest sztuka. Briand już w Paryżu okazywał niecierpliwość. Grandi zaś w Rzymie. Tam już przecież zapowiadali, że pierwsze ich kroki w Berlinie, to wizyta u pięknej i nader subtelnej królowej egipskiej Nefretote, i cicha modlitwa przy starym ołtarzu z Pergamon. Po przyjeździe słowo stało się ciałem. Nefretote i Atene z Pergamon po setkach lat zapomnienia znowu zajaśniały w blasku chwały.

Wzbudziło się u Berlińczyków zainteresowanie dla rzeczy pięknych. Budżet więc odwiedzin ministrów okazał się niezupełnie deficytowy. Muzeum robi interes. Kraśnieje też z radości nakładca odpowiednich przewodników i albumów. Cała nadzieja jeszcze w Paryżu...

Skoro mowa o sztuce, to myśl gwałtem ucieka do artystów. Ale nie myśl tylko. Bo głów nie serce. Odczuwa się żal i współczucie. Cierpią nędzę. Zwłaszcza ci mniejsi, młodsi, którzy jeszcze nie zdążyli uciułać grosika na chude lata. Nawet ciotka Lunte z nieodstępnem grubem cygarem w buzi, w której skromnej knajpie przy Eislebenerstr. można było zawsze na kredyt się posilić, teraz zawodzi. Sama wśród morza długów omal, że nie utonie. Pragnęłaby pomóc swym pupilkom, ale wszystkie środki wyczerpane. Smutna więc i nieszczęśliwa. Bractwo zaś artystyczne zmuszone nędzą chwyta się brzytwy. Boć przecież tylko tak można nazwać ich ofertę, że wykonują i odstępują swe dzieła drogą handlu wymienne go. Za obiady — obraz, za spodnie — rzeźbę. Coraz to częściej spotyka się ogłoszenia tego rodzaju w tutejszej prasie: „Za obraz olejny mego synka, solidnie wykonany, ofiaruję garnitur męski z pierwszorzędnego materjału. X. Y., krawiec męski, adres". Nastaje nowa era dla kochanków Muz. Może wygłodniała cyganerja wytrwa i doczeka się bardziej tłustej przyszłości.

Trudność zarobkowania zmusza wogóle ludzi do najoryginalniejszych pomysłów. Otóż niedawno jeden ze sprytniejszych, przy pomocy nędznej łupy z 5-cio fenigowego bananu, zdołał przez dzień „zarobić" parędziesiąt marek. Wchodzi do sklepów. Przeważnie owocowych. W ręku skrycie trzymana wspomniana łupa. Po przekroczeniu progu niespostrzeżenie rzuca ją sobie pod nogi. Upadek. Nie może powstać. Od stopy do głowy połamany. Jęczy i zawodzi. Wkońcu przechodzi do ataku „co za porządek". Pełno hałasu i wrzawy. Stroskany kupiec jest już gotowy na wszelkie ustępstwa, żeby tylko przywrócić spokój. Wreszcie udaje mu się dobić targu. I nawet nie drogo: parę marek tytułem nawiąz

LEW TROCKI.

Car — caryca — Rasputin

(Z dziejów rewolucji rosyjskiej)

3) , (Ciąg dalszy).

Mikołaj odwracał się w sposób wrogi od wszystkich ludzi zdolnych i wybitnych. Dobrze czuł się tylko wśród niezdolnych, pod względem duchowym mniej wartościowych ludzi, wśród obłudników i ludzi słabych, ku którym nie musiał spoglądać w górę. Posiadał ambicję, wyrafinowaną nawet ambicję, ale nieczynną ambicję, która — bez ziarnka inicjatywy — służyła tylko zazdrosnej samoobronie. Ministrów wybierał wedle zasady stałego staczania się po równi pochyłej. Ludzi ducha i charakteru wzywał tylko w ostatecznym wypadku, kiedy nie było już innego wyjścia, tak mniej więcej, jak wzywa się chirurga dla ocalenia życia.

Tak miała się sprawa z Wittem, a potem ze Stołypinem. Car odnosił się do obydwóch z kiepsko ukrywaną nienawiścią. Skoro tylko mijała zaostrzona sytuacja, spieszył z pozbyciem się doradców, którzy górowali nad nim zbyt wyraźnie. Wybór dokonywał się tak systematycznie, że przewodniczący ostatniej Dumy, Rodzianko, w dniu 7 stycznia 1917 kiedy rewolucja kołatała już do drzwi, mógł się ośmielić powiedzieć carowi: „Wasza Wysokość, nie został w Waszem otoczeniu ani jeden człowiek godny zaufania i uczciwy; najlepszych usunięto, albo odeszli sami; zostali tylko tacy, którzy cieszą się złą sławą".

Wszystkie starania liberalnej burżuazji, by znaleźć wspólny język z dworem, spełzły na niczem. Niezmordowany, hałaśliwy Rodzianko — usiłował wstrząsnąć carem odczytami. Daremnie! Car pominął milczeniem nietylko wszystkie argumenty, ale i uroszczenia, i pocichu przygotowywał rozwiązanie Dumy. Wielki książę Dymitr, wtedy ulubieniec cara, a później uczestnik zamordowania Rasputina, skarżył się przed spólnikiem sprzysiężenia, księciem Jussupowem, że car staje się w głównej kwaterze coraz bardziej obojętny wobec całego otoczenia. Wedle opinji Dymitra, podaje się carowi jakiś napój, przytępiający umysłowe jego zdolności „Szły słuchy — pisze liberalny historyk Miljukow — „jakoby stan duchowej i moralnej apatji podtrzymywało znaczne używanie alkoholu". Były to jednak wymysły albo przesada. Car nie musiał sięgać po narkotyki: śmiertelny „napój" miał już we krwi. Tylko działanie jego było szczególnie zdumiewające na tle wielkich wydarzeń wojny i wewnętrznego przesilenia, które sprowadziło rewolucję. Rasputin, który był dobrym psychologiem, zwykł był o carze mówić krótko, że „brak mu czegoś na wnątrzu".

Ten bezbarwny, jednostajny, „dobrze wychowany" człowiek był okrutny. Nie było to jednak owo aktywne, ku celom dziejowym zmierzające okrucieństwo Iwana Groźnego albo Piotra — cóż Mikołaj II. wspólnego miał z nimi! — Ale było to tchórzliwe okrucieństwo ostatniego z rodu, zatrwożonego dolą. Już w zaraniu rządów chwalił Mikołaj „dzielnych fanagorejczyków" za to, że zastrzelili robotników. „Czytał z przyjemnością", jak to smagano nahajkami studentki o krótkich włosach, albo jak w pogromach antyżydowskich rozbijano ludziom głowy. Wytrącony za nawias — na tronie, okazywał wciąż skłonność do wyrzutków społeczeństwa, do łupieżców czarnej sotni. Wypłacał im hojnie nietylko żołd z kasy państwowej, ale chętnie też zabawiał się z nimi rozmową o bohaterskich ich czynach, chętnie okazywał im względy, szczególnie, jeśli schwytano ich przypadkiem na morderstwie, dokonanem na tym czy owym opozycyjnym pośle. Witte, który stał na czele rządu w czasie powalenia pierwszej rewolucji, pisze w pamiętniku: „Kiedy donoszono cesarzowi o nieużytecznych, okrutnych wykroczeniach przywódców ekspedycyj karnych, znajdywały one jego aprobatę, a w każdym razie ochronę" W odpowiedzi na żądanie bałtyckiego generał-gubernatora, by niejakiego kapitana-porucznika Richtera nauczyć rozumu, bo „z własnego upoważnienia, bez żadnego postępowania sądowego tracił ludzi, którzy nie stawiali żadnego oporu", napisał car na raporcie: „Dzielny chłop". Takie dodawania zachęty miewało miejsce bez liku. Ten „charmeur" bez woli, bez celu, bez wyobraźni, był okropniejszy od wszystkich okrutników starych i nowych dziejów.

Car pozostawał pod przemożnym wpływem carycy. Wpływ rósł stale wraz ze wzrostem trudności. Pospołu stanowili oni pewnego rodzaju całość. Już ten związek pokazuje, w jak wielkiej mierze pod naporem okoliczności sprawy osobiste uzupełnia grupowość. Przedtem jednak powiedzieć trzeba kilka słów o carycy. (C. d. n.).

ki za ból, strach i uszkodzenie.

Kulejąc i potykając — wlecze się „uszkodzony“ dalej, by tę samą scenę odegrać w najbliżej napotkanym interesie. Udaje mu się to coś w dziewięciu przypadkach. Ale na końcu wpada. Przejrzano grę. Bliższe zaś dochodzenia wykazują, że nie czynił tego dla siebie, ale dla sześciu ukochanych, a głodujących i ziębnących bez odzieży, dziatek.

Dzieci. I tych srogi czas nie oszczędza. Ale jeśli dorośli za swe winy i zbytnią ochotę i werwę wojenną pokutują, to zapytać się wypada, za jakie niepopełnione błędy młode i jasne istoty cierpią? Zamyka się całe szkoły, ogranicza się ilość klas, redukuje pedagogów. Po parędziesiąt w jednej izbie szkolnej. Ścieśnia się liczbę ogródków i poradni. Co gorsza jednak dobiera się już teraz do przybytków cierpienia — szpitali. Skreśla się liczbę łóżek. Jeden z największych miejskich szpitali dla chorób dziecięcych uległ radykalnej operacji z tysiąca stu łóżek na sześćset!

Wśród rodziców rozpacz. Cały przecież szereg chronicznie schorzałych dzieci musi wrócić do domów na pewne nieraz pogorszenie i męki. Gdzieniegdzie na głód i powolne konanie.

Nadaremnie szuka się czegoś wesołego i radosnego w życiu. Śmiech został, jakby wymieciony z powierzchni ulic, podworców i głębi domostw. Ostał się jeszcze tylko w kinie. Zapłacony. Cała bowiem produkcja idzie w kierunku tuszowania rzeczywistej rzeczywistości. Stwarza się urojoną przez ucieczkę w dawne czasy świetności, albo dostarcza się z ekranu pogody, radości i zadowolenia z życia.

Sytuacja zaś w istocie jest 3/4 na dwunastą. Jeszcze kwandrans do północy. Ostatni czas zbawczej decyzji. Idzie o ważnych piętnaście minut.

Czy więc było tylko rzeczą przypadku, że właśnie teraz wystąpił tu Łunaczarski, z długotrwałym i ze swadą wygłoszonym odczytem, o czternastoletnim dorobku kulturalnym Rosji Sowieckiej...?

Kuje się żelazo.

Berlin, w listopadzie. **Dr. B. O.**

Z procesu braci Sklarków



Nadburmistrz Berlina dr. Böss zeznaje w procesie braci Sklarków

Hoover zachwiany

Zwycięstwo demokratów w Michigan. — Republikanie w mniejszości w obu izbach kongresu. — Przyszły prezydent będzie demokratą. — Zablokowanie prezydenta Hoovera.

Wybory do kongresu Stanów Zjednoczonych mają naogół znaczenie i rezonas lokalny o ile nie zbiegają się z obiorem prezydenta. Tym razem jednak wybory w okręgu Michigan, który od 30 lat wybierał republikanina do izby deputowanych, rozległy się głośnem echem nietylko w Stanach, ale nawet i w Europie. M. T. Hart, wybrany deputowanym z ramienia partji demokratycznej, przechylił szalę na korzyść demokratów w izbie deputowanych: mają oni teraz o dwa głosy więcej od republikanów, od partji, do której należy prezydent Hoover. Przy wyborach częściowych do Senatu w roku ubiegłym republikanie stracili również mandaty i większość senacka znajduje się w obozie demokratów. Obie zatem izby kongresu Stanów Zjednoczonych reprezentują dziś większość nieprzychylną prezydentowi. Co więcej — wobec znalezienia się w mniejszości — republikanie nie będą mieli już teraz prawa do oboru swego przewodniczącego w izbie, ani też przewodniczących różnych komisyj.

W obliczu nowopowstałych przesunięć na terenie parlamentarnym, prezydent Hoover, jako reprezentant partji, znajdującej się obecnie w mniejszości, straci swobodę ruchów i inicjatywy politycznej, zmuszony będzie do zachowania dalekoidącej ostrożności i wstrzemięźliwości w wykonywaniu swych praw współkierownika pólityki państwowej. Już podczas najbliższej sesji Kongresu musi prezydent przedłożyć do ratyfikacji obu izbom moratorjum czerwcowe. Demokraci będą niewątpliwie głosowali za ratyfikacją, ale ...zażądają wzamian za to uchwalenia ustaw przykrych dla republikanów, jak np. subwencyj dla bezrobotnych lub zniżki taryf celnych. — Hoover jest zagorzałym przeciwnikiem obu tych posunięć. Ale pod presją większości, która może przez systematyczną obstrukcję uniemożliwić prezydentowi wykonywanie funkcyj przyznanych mu przez konstytucję może być Hoover zmuszony do abdykowania ze swch postulatów.

Na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych wybory w Michigan wywrą również swój wpływ. Polityka interwencji w sprawach europejskich, którą Hoover zainicjował wbrew tradycjom dotychczasowym Ameryki, może być mocno podminowana. W każdym razie teraz już prezydent będzie musiał się odwołać do aprobaty izb i komisyj przy decydowaniu posunięć w kwestjach takich, jak np. długów wojennych, taryf celnych, zbrojeń etc.

Kadencja prezydenta Hoovera jeszcze trwa. Już dziś jednak jest widoczne, iż przyszły prezydent Stanów wyjdzie z szeregów partji demokratycznej, która w ten sposób wywierać będzie decydujący wpływ na treść i kierunek polityki wewnętrznej Stanów Zjednoczonych. Wybory w Michigan wywrą też pewien wpływ na politykę Francji i W. Brytanji, których pewne posunięcia mogłyby pogorszyć jeszcze sytuację, w jakiej znajduje się prez. Hoover.

Emancypacja kobiety chińskiej

Dwa dziesięciolecia upłynęły od abdykacji cesarzowej wdowy Lungjü i od obwołania republiki chińskiej. Wiele się w Chinach zmieniło, ale stanowisko kobiety nie uległo żadnej zmianie. Była nadal zdana na łaskę i niełaskę mężczyzny, który był panem sytuacji. Wedle obowiązujących ustaw pochodzących jeszcze z czasów XVII. stulecia, zobowiązana jest Chinka do posłuszeństwa mężowi, który staje się zupełnym jej panem, dysponującym jej osobą i majątkiem. W Chinach rodzice mają prawo zaręczyć swe dzieci, gdy jeszcze są naprawdę dziećmi i wydają swe córki za mąż we wieku nie nadającym się jeszcze zupełnie do zamążpójścia. Ponieważ dzieci uchodziły za największe szczęście, przeto żona bezdzietna musiała tolerować obok siebie konkubiny, których dzieci miały prawo do spadku.

Rząd w Nankinie zrozumiał, że reforma w tej dziedzinie jest koniecznością. Ogłoszono więc niedawno wzorowane na kodeksie szwajcarskim prawo małżeńskie i rodzinne regulujące stanowisko kobiety w Chinach. Wedle tego nowego prawa zyskuje Chinka zupełne równouprawnienie. Dawniej nietylko wdowa, ale i córka niezamężna była wykluczona z dziedziczenia po mężu, względnie po rodzicach, wedle nowej zaś ustawy wdowa ma prawo do jednej trzeciej części spadku, córki zaś dziedziczą w tej samej mierze co synowie. Także kobiety zamężne mogą mieć własny majątek, którym mogą dysponować za życia oraz rozporządzeniem ostatniej woli. Dawniej żona nie mogła mieć żadnego majątku a mąż był prawnym właścicielem nawet podarunków ślubnych. Wedle nowej ustawy niedozwolone są zaręczyny dzieci, a małżeństwo dochodzi tylko do skutku, jeśli zaistnieje zgoda i to wyraźna obojga partnerów. Zaręczyny dziewcząt poniżej lat 15 i chłopców poniżej lat 17 są wogóle nieważne, a małżeństwa zawierać mogą chłopcy tylko z ukończonym rokiem 18, dziewczęta z ukończonym rokiem 16-tym. Kobiecie przysługuje prawo do rozwodu, jeśli wykaże mężowi złamanie wiary małżeńskiej. Dzieci nieślubne nie mają prawa dziedziczenia, jeśli ich rodzice nie adoptują. Ten ostatni przepis skierowany jest przeciwko konkubinom i ich potomstwu. Zdarzało się bowiem dawniej, że syn konkubiny wyrzucał prawowitą wdowę po śmierci męża na bruk.

Ta reforma prawa małżeńskiego i rodzinnego jest początkiem nowej ery w Chinach.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 23 LISTOPADA.

Kraków (312,3) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał Hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12,15 Gramof. 13,15 Komunik. gosp. 13,35 Dla roln. (m. in. muz. lud.) 15,15 Przegl. komun. 15,25 Dla nauczycieli: „Jadwiga i Jagiełło w nowem oświetleniu“ — prof. dr. Halecki, 15,45 Dla rybaków, 15,50 Gramof. 16,20 Lekcja j. franc. (Kurs element.) 16,40 Gramof. 17,20 „Mecenat królewski za Jagiellonów“ — prof. dr. Hartleb, 17,35 Koncert konkurs krak pp. W. Janikówna, (fort.), W. Zakulski (skrz.), P. Mroczkowski (fort.), W. Siwek (wiolોncz.), T. Finkelperl (skrz.): Beethoven. Haydn, Burmester, Liszt, Rachmaninow, Paganini, 18,50 Rozmait. kom. sport. 19,10 „Dziwne zdarzenia“ feljet. J Pietrzyckiego, 19,30 Gramof. 19,45 Dziennik pras. wzgl. pogad. muz. 20 Skrz. poczt techn. 20,15 Współcz. muz. relig. pol. 22 „O filmie dźwiękowym i dźwięku filmowym“ — red. M. Gliński, 22,15 Koncert śpiew. Z. Wyleżyński (sopr., 22,45 Dziennik pras. Kom. meteor. sport. 23 Muz. tan

Katowice (408,7) 11,40—15,45 p. Kraków, muz. 16, „Ogrodnik śląski“ 16,20—17,35 p. Kraków, 17,35 Muz. tan. 18,50 Rozmait. 19,05 „O powszechnym spisie ludności“, 19,20 „W kajaku“, 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—17,35 p. Katowice, 18 Muz. lekka. 18,50—19,10 p. Kraków, 19,25 „Człowiek widzialny“, 19,40 „Silva rerum“ 19,45 Dziennik pras. 20 Pogad. muz. 22,15—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,1) 17,05, 19,45, 20,05, 22,50 Muz.

Rzym (441,2) 12.15, 17,30, 21 Muz.

Wiedeń (516,4) 11,30, 17, 20, 22,30 Muz.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Problem regulacji urodzin

Regulacja urodzeń należała, jak długo dokonywała się tylko w gronie osób mniej lub więcej zamożnych, do sfery tych rzeczy, które się robi, ale „o których się nawet nie mówi“. Zajmowano takie stanowisko, jak gdyby wierzono, że już sam dobrobyt i kultura redukują bez niczyjego współdziałania ilość potomstwa. Jako tako wtajemniczeni w tajniki przyrody starali się, opierając się przytem na zdaniu powag naukowych, sobie i innym wytłumaczyć zjawisko to jako normalne i fizjologiczne: dobrobyt wyklucza większą ilość dzieci i już sam fakt tycia zmniejsza potencję płciową. Powoływano się na przykłady ze świata zwierzęcego. Znana jest teorja Herberta Spencera, wedle której intensywna praca umysłowa i płodność seksualna stoją sobie na przeszkodzie. Dziś możemy sobie powiedzieć, że są to w najlepszym razie

pół-prawdy,

które zmniejszenia się ilości urodzin, jako zjawiska narodowego, jako fenomenu masowego, wyjaśnić nie mogą.

Ale nawet, kiedyśmy już tak daleko zaszli, kiedy coraz to szersze warstwy ludności przeszły do „kontroli urodzeń“, jeszcze i wtedy nie chciano pogodzić się z tym stanem rzeczy. Nawet dla statystyki i nauki o zagadnieniu nie zaistniał jeszcze ten problem, tak jak gdyby dobrobyt, wykształcenie, urbanizacja, higjena niemowląt, przedłużenie przeciętnej życia, chęć używia i t. d. jak gdyby to wszystko ot tylko tak sobie, automatycznie przeistoczyło się w Taki był punkt widzenia miaordajnej większości.

Oczywistą jest rzeczą, że im dłużej ten stan trwał, tem bardziej tracono grunt rzeczywistości pod stopami i tem bardziej zaplątywano się w sieć błędów, które znowuż z kolei wiodły do coraz to niedorzeczniejszych przedsięwzięć. Pomóc mogło w tej sytuacji tylko jedno: trzeba było

jasno i otwarcie

mówić o tem, co się naokoło dokonywało. — Trzeba było zbadać przyczyny i zasiąg, rozpowszechnienie regulacji urodzin i z praktycznych względów był na to czas najwyższy. Trzeba sobie było uprzytomnić, że w ostatniem dwudziestoleciu bardzo wiele rzeczy i poglądów zmieniło się nie do poznania. Młodsze pokolenie Zachodu Europy ma obecnie odwagę przyznać się do tego, co robi. Nie wstydzi się już popędu płciowego jako takiego, stara się tylko usilnie o to, by go wysublimować, dać mu nieco więcej duszy. Równocześnie i regulacja urodzin przestała już być przywilejem warstw zamożniejszych i wyżej na drabinie socjalnej stojących. Uprawiana jest obecnie we wszystkich warstwach pnącej się do góry warstwy społecznej, choć nie wszędzie z równem powodzeniem, a często z dużą szkodą dla ciała i duszy. I temu właśnie stara się w ostatnich czasach zapobiec **przez uruchamianie odpowiednich poradni,** co oczywiście nie odbywa się bez przełamywania dużych oporów, stawianych przedewszystkiem przez ogranizacje religijne.

Pierwszą, która wśród nieopisanych trudności stworzyła taką poradnię, była Amerykanka, miss Margaret Sanger, kierowniczka „Związku ochrony macierzyństwa“ w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Słusznie też doczekała się ta nieustraszona bojowniczka niesłychanie serdecznego i pełnego czci przywitania **na międzynarodowym kongresie dla badań seksualnych w Berlinie. Obok niej, w niczem jej** nie ustępując, równorzędnie stoi Angielka, mrs. Dr. Mary Stopes, a dalej Eleonor F. Rathbone, R. Caton, Mairan Berey i wiele innych. Jak widzimy, ruch ten wyszedł z krajów anglo-saskich, ale przyłączają się doń i inne: Holandja, Skandynawja, Niemcy, Austrja, a nawet Polska. U nas ostatnio pisarz tej miary, co Boy Żeleński, oddał mu na usługi swe pióro.

Oczywiście, że nie idzie tu o nadmierne zmniejszenie ilości urodzin do tego stopnia, iżby — jak naprzykład w Niemczech tego roku — ilość zgonów dominowała nad ilością noworodków. Ale regulacja urodzin — tak, jak ona dziś jest uprawiana, — prowadzi do bardzo ciężkich

cielesnych uszkodzeń.

Wystarczy pomyśleć, że wedle lekarskich obliczeń umiera rocznie w Niemczech na skutek niedozwolonych zabiegów, wykonywanych przez niefachowe ręce, **25.000 kobiet** — a ponad dziesięć razy tyle wynosi z tych poronień ciężkie schorzenia, nieraz na całe życie, aby zrozumieć, że prosta ludzkość i rozsądek nakazują państwu i gminom ochronić robotnicę, żonę rzemieślnika czy kramarza, przed podobnem niebezpieczeństwem.

Proletarjatowi (nietylko zresztą proletarjatowi), walczącemu dziś ciężej, niż kiedykolwiek, o swój byt, nie może nikt odmówić prawa kontroli urodzin i ani względy narodowe, ani też socjalne ni religijne nic tu zmienić nie mogą. W jak zresztą szerokiej mierze uprawiana jest obecnie regulacja urodzin, tego dowodzi naprzykład olbrzymi materjał statystyczny, zebrany w książce prof. Dra Juljusza Wolfa „Die neue Sexualmoral und das Geburtenproblem unserer Tage“, wydanej w Jenie 1928 r. u G. Fischera. Wynika zeń jasno fakt, że wprawdzie ilość urodzin u biedaków jest jeszcze nieco większa, niż u bogaczy, ale i absolutnie i względnie w ostatnich dwudziestu latach spadła

w znacznie większym stopniu,

niż u bogaczy. I tak, by tylko jeden przykład przytoczyć: ilość urodzin w bogatych dzielnicach Drezna wynosiła w roku 1905 na tysiąc mieszkańców 15'8 do 16'3, a w ubogich dzielnicach w roku 1925 już tylko od 12'8 do 13'6, — Podobny obraz przedstawiają dane z Norwegji, Szwecji, Czechosłowacji, Szwajcarji; w Londynie naprzykład ilość urodzin w najuboższych dzielnicach w roku 1926 wynosiła tyle, co w najbogatszych, tylko sześć lat wcześniej.

Wynika z tego, że bogactwo potomstwa u proletarjatu należy już do — przeszłości; ale poradnie dla ochrony macierzyństwa nie są eo ipso zbyteczne. Przeciwnie. Ich to zadaniem jest, by regulacja urodzin dokonywała się umiejętnie, bez szkody dla siły, zdrowia i ekonomicznych warunków, wśród jakich żyją matki. — Ale ich także celem jest propaganda urodzin tam, gdzie dane gospodarcze na to pozwalają.

Leżalnia TOZu w Krakowie

(Głos pacjenta)

Stało się ze mną razu pewnego to, co się stać może ze zdrowym człowiekiem w doczesnem życiu: jednego dnia zachorowałem. Kaszlałem i pociłem się. Udałem się niezwłocznie do lekarza, i ten stwierdził u mnie zajęte szczyty i poradził mi wyjechać do miejscowości klimatycznej, jaką jest np. Zakopane, lub jego okolica. Dobrze. Czego człowiek nie zrobiłby dla uratowania swego zdrowia? — Jednak nie wyjechałem, albowiem środki finansowe nie pozwoliły mi na ten „luksus“.

Udałem się przeto do „Toz‘u“, którego zadaniem jest ochrona zdrowia ludności żydowskiej — oczywiście nie zamożnej — gdzie dowiedziałem się, iż przyjmuje pacjentów do nowootwartej na Krzemionkach leżalni. Zapisałem się. I regularnie uczęszczałem do leżalni. Skutek mojego czterotygodniowego pobytu w leżalni „Toz“ był nader pomyślny. Odzyskałem z powrotem zdrowie i dobry humor. Do wagi przybyło mi z górą 4 kg. i jestem znowu zdolny do pracy.

Leżalnia „Toz“ jest młodą instytucją i nie bardzo znaną szerokim warstwom ludności żydowskiej. Jako były pacjent, który odzyskane zdrowie swe zawdzięcza tej oto instytucji, nadmieniam, iż jest ona ogromnie pożyteczną, faktycznie nieodzowną lecznicą dla niezamożnych, płucno- chorych, jako też słabowitych i wycieńczonych. Leżalnia „Toz“, położona w cichym zakątku, daleko od gwaru ludzkiego, na wysokim terenie Woli Duchackiej — działa bardzo dodatnio: uspakaja nerwy pacjenta, pobudza jego apetyt, krzepi organizm, a leżakowanie na świeżem powietrzu wentyluje płuca. Wikt dostaje pacjent zdrowy i obfity. Co do opieki lekarskiej, to jest ona nietylko troskliwą, lecz również szlachetną.

To też społeczeństwo żydowskie, powinno leżalnię „Toz“ chętnie i mocno popierać. **A. W.**

Odpowiedzi redakcji

BLONDYNKA R.: Właśnie częste mycie włosów, zwłaszcza jeśli nie są tłuste, jest szkodliwe, ponieważ pozbawia włosy naturalnej osłony tj. łoju. Należy tylko w skórę głowy wcierać codziennie spirytus salicylowy i naświetlać głowę lampą kwarcową przynajmniej raz na tydzień.

B. F 13: 1) Myć twarz codziennie gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. 2) Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Blondynce R.“ 3) Zwilżać swiędzące miejsca spirytusem salicylowym lub mentolowym 4) Wymaga zbadania. 5) Zapobiegać poceniu się nóg

F. B. 10: Przyczyną jest właśnie suchość włosów, wskutek czego przychodzi do pryskania i strzępienia się tychże. Należy włosy rzadko myć i po myciu namaszczać. Włosy u dołu rozszerzpione należy powyżej tego miejsca przystrzyc.

WDZIĘCZNA: 1) Uprawiać dużo gimnastyki sportów, ruchu na świeżem powietrzu. Jeść jaknajmniej tłuszczów, niewiele pokarmów mącznych i słodkich. W czasie obiadu i przez pewien czas później nie pić żadnych płynów. 2) Można myć **włosy w wyciągu z orzechów włoskich.** Gdyby skutek był niedość zadawalający, pozostaje tylko farba („henna“) w odpowiednio dobranym odcieniu.

CZARNOBREWA HANKA: Medycyna nie zna, niestety, sposobu, któryby tu mógł sprowadzić pożądaną zmianę.

STAŁY CZYTELNIK: Elektryzacja bywa niekiedy w podobnych wypadkach środkiem, dokonywującym cudów. Proszę nie dawać wiary ani wogóle nie zadawać się w dyskusję na ten temat z ludźmi, którzy mają tylko słabe pojęcie o praktyce medycyny.

BRZYDKA: Prosimy zastosować się do rad, udzielonych wyżej „B. F 13“ pod 1. Otworki, o których pani wspomina są to rozszerzone ujścia gruczołów łojowych. Z chwilą, gdy przyjdzie do zatkania ujść tych gruczołów, tworzą się właśnie wągry; dlatego też należy je zapobiegawczo wygniatać.

DZIUNKA Z TARNOWA: 1) Kąpać nogi naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie, na noc smarować maścią ichtyolowo-kamforową (na receptę lekarza). Pozatem — o ile tylko względy materjalne na to pozwalają — nagrzewać nogi diatermją. 2) Elektryzacja nosa **słabemi prądami galwanicznemi. 3) Do wody, w której Pa-**

na myje włosy, dodawać stale szczyptę sody. 4) Pędzlować roztworem kwasu salicylowego w kollodjum.

NIECIERPLIWY W. S.: 1) Przyczyną bywają zazwyczaj pasorzyty, gnieżdżące się chętnie w tej okolicy; trzeba to jednak wpierw stwierdzić. 2) Na odległość trudno to ocenić. Czy Pan niema żylaków? Jeśli tak, to trzeba będzie przez dzień nosić pończochy gumowe.

WDZIĘCZNY E.: 1) Trzeba robić jedno i drugie tzn. zażywać żelazo i arszenik, a także odżywiać się odpowiednio. 2) Przy zażywaniu arszeniku i żelaza nie wolno jeść surowych owoców. Dobrze jest spożywać dużo wątroby. 3) Nie trzeba tu nic zmieniać; zwalczając niedokrewność, przeciwdziała Pan równocześnie chudości. 4) Pocenie się może występować i przy niedokrewności i przy nerwowości. 5) Co do zaflegmienia — to bez opukania i osłuchania płuc nic nie można radzić. 6) Tak samo nos wymaga obejrzenia. 7) Jadać dużo tłuszczów, jaj mięsa i pokarmów mącznych. 8) Jest to — jak już raz Panu odpowiedzieliśmy katar spojówek oczu i środek, zapisany Panu przez lekarza, jest bardzo wskazany.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Żydzi w sztuce sportowej

Instytut propagandy sztuki zorganizował w Warszawie pod tytułem: „Sport w sztuce" wystawę obrazów i rzeźb, z których nagrodzone reprezentować będą sztukę polską na wystawie olimpijskiej w Los Angeles w 1932 roku. Jak wiadomo, polska poezja sztuka sportowa zdobyła na ostatniej Olimpjadzie w Amsterdamie świetne miejsca (I. nagroda Wierzyńskiego i III. nagroda prof. Skoczylasa). Na powyższej wystawie w Warszawie nagrodzone zostały dzieła Rafała Malczewskiego (obraz „Narciarze" I. nagr.), Jadwigi Umińskiej (obraz „Bokserzy" II. nagroda), Kemara i Karny'ego za rzeźby i inne.

W związku z powyższą wystawą pisze „Nasz Przegląd Sportowy" w Warszawie:

„Na wystawie „Sztuka w sporcie" nie spotkaliśmy ani jednej pracy artysty malarza, lub rzeźbiarza Żyda. Czyżby taksamo obcy był Żydom ten temat, jak obce są dotychczas — naprzykład konie? Sport żydowski robi duże postępy na arenie międzynarodowej. Czemu tedy ani jeden malarz żydowski nie pokusił się o obranie za temat — odrodzonego Żyda? Dość już w malarstwie żydowskiem jeszybotników, młodzieńców i starców z ghetta, z pejsami i w chałatach! Zwracamy uwagę naszych malarzy na niezmiernie wdzięczny i nowy temat malarski: sportowca żydowskiego".

Cytujemy powyższe i nie wdając się w ocenę i krytykę sposobu ujęcia kwestji (nie bardzo trafnej i sympatycznej), ani też we wyjaśnienie przyczyny tego stanu rzeczy w sztuce żydowskiej, — przychylamy się w zasadzie do apelu i propagandy tematu sportowego w sztuce żydowskiej. **(hl.).**

Wiadomości krajowe

GARBARNIA zdobyła w roku bieżącym aż dwa triumfy: mistrzostwo Ligi i nagrodę wędrowną Min. Spraw Zagran za najlepsze wyniki w spotkaniach z drużynami zagranicznemi. Jest to naprawdę wielki wyczyn i dowód zasłużonego prymatu w piłkarstwie polskiem.

POLSKA LEKKOATLETYKA rozwinęła się wspaniale w tym roku. Notuje ona 26 nowych rekordów polskich, w tem 3 kobiece.

KUSOCIŃSKI jest na liście tegorocznych wyników w biegu na 3 klm. chwilowo pierwszym z czasem 8,33.4 min. Za nim kroczą Finnowie: Lehtinen 8,34.1, Nurmi 8,35.3, Lonkola 8,37, Isohollo 8,37.3 i Virtanen 8,38 min.

GÓRNY, znakomity zawodowy bokser polski, nie odzyskał w Pol. Zw. Boks. swych praw amatorskich, natomiast otrzymał zaproszenie na występy we Wiedniu i Paryżu z tamtejszymi mistrzami.

AWANS 22 P. P. Z SIEDLEC DO LIGI wywołał liczne komentarze w prasie sportowej i kołach piłkarskich. Podnoszone są silne zastrzeżenia finansowe ze strony klubów ligowych, gdyż mecze z 22 p. p. tak na własnym terenie, jak i w Siedlcach, muszą przynieść deficyty kasowe. Na tej podstawie pojawiać się zaczynają głosy o konieczności reformy ustroju ligowego.

WAJNGARTEN, znany długoletni mistrz polski w podnoszeniu ciężarów, z Łodzi, uczestniczy w kursie instruktorskim ciężkoatletycznym w Katowicach.

LEGJA WARSZAWSKA gra w styczniu 1932 z teamem piłkarskim Paryża w Paryżu.

ADAMOWSKI będzie kierował treningiem obozu hokejowego w Katowicach.

MISTRZOSTWA HOKEJA LODOWEGO POLSKI mają być w sezonie nadchodzącym odwołane z powodu ciągłych wyjazdów i turniejów czołowych reprezentacyjnych zawodników, trenujących do spotkań międzynarodowych i do Olimpjady zimowej w Lake Placid.

ZEGAR BOISKOWY OMEGA wygrał w roku bieżącym w konkursie „Przeglądu Sportowego" z Warszawy ŁKS z Łodzi.

GRZEGÓRZECKI I SZCZAKOWIANKA weszły do krakowskiej klasy A w miejsce Olszy (Kraków) i Jutrzenki (Tarnów), które spadły do klasy B.

SPECJALNA KOMISJA LIGI PIŁKARSKIEJ pracuje nad projektem zmiany systemu rozgrywek ligowych.

KURS ANATOMJI dla swoich członków zorganizowała lwowska Hasmonea.

WATSON, znany kanadyjski trener hokejowy, gra obecnie w drużynie HC Zurych.

WŁOSKA AFERA Z NURMIM I PETKIEWICZEM zaczyna się powoli wyjaśniać. Wbrew informacjom prasy polskiej, która dziwnie skwapliwie potępiła byłego zdyskwalifikowanego skarbnika PZLA Weintala (chyba tylko dlatego, że jest Żydem!), zanim dochodzenia zostały przeprowadzone i przewinienia udowodnione, okazuje się, że główną winę skandalu ponoszą organizatorowie włoscy, którzy nie mając do ostatniej chwili potwierdzenia udziału Nurmiego w zawodach, prowadzili fałszywą reklamę i świadomie wprowadzili publiczność w błąd. Wina Weintala zatem nie leży zupełnie w aferze włoskiej i ogranicza się chyba tylko do kwestji, czy działaczom związków sportowych wolno prywatnie managować imprezy sportowe zagranicą i w kraju. Z powyższego wynika, że także PZLA zbyt pochopnie ukarał p. Weintala i zamiast bronić swego działacza w dodatku przed przeprowadzeniem i ukończeniem dochodzeń, wobec ataków prasy zagranicznej, wraz z prasą odrazu go kompromituje, a obecnie będzie zmuszony do cofnięcia zarzutów i kary.

Ze świata bokserskiego

BOKSERZY WARTY POZNAŃSKIEJ walczyć będą 2 grudnia b. r. w Kopenhadze z zespołem mistrzowskim Danji.

BOKSERZY MAKKABI WARSZAWSKIEJ walczyć będą 5 grudnia b. r. z zawodnikami ŻTGS-u w Częstochowie.

TEAM BOKSERSKI WARSZAWY spotka się 3-go stycznia 1932 r. z Wrocławiem, zaś 2 lutego z Budapesztem, lub Pragą.

HASMONEA LWOWSKA zrezygnowała z meczu półfinałowego z BKS-em katowickim, wobec czego tenże walkoverem przechodzi do finału ze zwycięzcą spotkania Warta—IKP.

BOKSERZY AMERYKAŃSCY uzyskali w dalszych swych walkach na tournee po Europie zwycięstwo nad Finlandją 8:6, Szwecją 12:2, ulegli zaś Irlandji 6:8 pkt. Tylko znakomity murzyn Hough był z zespołu amerykańskiego niepokonanym.

GÓRNY ma według ostatnich kompetentnych wiadomości jednak wrócić do klasy bokserów amatorskich

RAMEK, znany bokser berliński wagi ciężkiej, — przegrał w Sztokholmie na punkty ze Szwedem Nielsonem.

WĘGRY—CZECHOSŁOWACJA mecz bokserski w Pradze, wygrali Węgrzy tylko 10:6 pkt. Węgrzy i Czesi są coraz słabsi.

BILANS MIĘDZYPAŃSTWOWYCH MECZÓW BOKSERSKICH POLSKI daje w sumie ogólny stosunek dodatni 14:10 oraz 104:88 pkt.

Rozmaitości sportowe

SZAMOTA przegrał mecz kolarski w Brukseli, zajmując trzecie miejsce w sprintach za Van Egmondem (Holandja) i Thomasem (Belgja) w międzynarodowym Grand Prix amatorów; w biegu zawodowców 1) Scherens, 2) Faudeux, 3) Bergamini. Za motorami 1) Grassin, 2) Linart, 3) Möller.

DFC PRAGA zdobył mistrzostwo piłkarskie amatorskie Czechosłowacji

KLĘSKA RANA z Townesndem w New Jorku była dość problematyczną, toteż wkrótce odbędzie się w hali Madison Square Garden rewanż tychże bokserów, poczem Ran wyjeżdża do Kalifornji, gdzie walczyć będzie z Jimmy Mc Larninem, przypuszczalnym kandydatem na mistrza świata. W roku przyszłym zamierza Ran wrócić na kilka miesięcy, lub na stałe, do kraju i zorganizuje tu kurs bokserski, celem zaznajomienia czołowych pięściarzy polskich z najnowszemi metodami treningu amerykańskiego.

SZWECJA buduje w Sztokholmie nowy stadjon olimpijski, gdyż dotychczasowy, obliczony na 25.000 widzów, jest już za mały.

KONFERENCJA FIFA odbędzie się od 13—16 maja 1932 w Sztokholmie. W czasie konferencji powyższej urządza Szwedzki Związek Piłki turniej z udziałem Węgier, Szwecji i Finlandji.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA SZWECJI rozegra w roku przyszłym 10 spotkań międzypaństwowych, z Polską 8 lipca w Warszawie.

„PUHAR DAVISA" TAKŻE DLA PAŃ. Na skutek zażaleń tennisistek pomijania ich w programach ogólno-światowych turniejów tennisowych, lansowano projekt wprowadzenia rozgrywek dla pań, analogicznych do puharu Davisa. Kwestja ta staje się obecnie aktualną i ma być załatwioną na najbliższym zjeździe Międzynarodowego Związku Tennisowego.

LADOUMEQUE, słynny francuski biegacz światowy na średnich dystansach, znanym jest ze swoich kaprysów, charakteryzujących zresztą wszystkie primadonny. Ostatnio zachciało mu się koniecznie grać w rugby, czemu się sprzeciwił Związek Francuski Lekkoatletyczny, bojąc się o całość i formę swego superasa, oraz o zarzuty zawodowstwa, co groziłoby utratą największego atutu Francji na Olimpjadzie w Los Angelos. Ladoumeque czuje się dotknięty tym zakazem i ma się podobno całkowicie wycofać z lekkiej atletyki, co byłoby niepowetowaną stratą dla Francji, aby móc grać w rugby. A może Ladoumeque boi się poprostu konkurencji olimpijskiej?

W PARYŻU przebywa i gra kilku znanych graczy hokejowych Kanady i Ameryki, jak Ramsay, Guglia, Hassler, Mc. Kenzie, Antaya.

OTTAWA, amatorski hokejowy mistrz Kanady, przybywa do Europy i grać będzie 6—8 grudnia br. w Paryżu, poczem wyjedzie do Anglji, Niemiec, Czechosłowacji, Polski i ewentualnie innych krajów.

AMERYKAŃSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY zaprosił Niemcy na mecz USA—Niemcy w Chicago w sierpniu 1932 po Olimpjadzie w Los Angeles. Jasne, że impreza ta umożliwi Niemcom finansowo wysłanie olbrzymiej ekspedycji na Olimpjadę.

PROCES O ZŁAMANIE NOGI na meczu piłkarskim w Grodzisku toczy się w warszawskim sądzie apelacyjnym. Sąd okręgowy warszawski skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia. Pro memoriam brutalnych graczy.

Zacięty bój o stanowisko wiceleadera Ligi

(hl.) Aczkolwiek mistrz i outsider ligowy są już wyeliminowani toczy się zawzięta prestiżowa walka o stanowisko wiceleadera między ogonią. Legją i Wisłą. Ostatnia m si się niestety bierni, przypatrywać, jak poprzednio zdystansowane kon kurentki depcą jej na piętach i dopiero w nadchodzącą niedzielę będzie mogła zabrać głos w kwestji swego uplasowania się na meczu z Garbarnią, która atoli, jako mistrz, niechętnie zgodzi się oddać punkty. Faktycznie Pogoń, przy takiej formie finiszowej, ma zapewnione drugie miejsce nawet w razie zwycięstwa Wisły.

Także Legja we wspaniałem tempie dąży do mety i może łatwo zepchnąć Wisłę aż na 4-te miej sce. Lwów zatem i Warszawa osłabić gotowe mar kę prymatu piłkarstwa krakowskiego. Nie można się oprzeć dziwnemu wrażeniu, że Warszawianka uratowana definitywnie od spadku klasowego, bar dzo chętnie, łatwo i wysokocyfrowo uległa swej siostrzycy stołecznej, dla wzmocnienia prestiżu Warszawy. Oczywiście jest to tylko przewrażliwiona subtelność krakowskiego sceptycznego kry tyka, z pewnością niemająca rzeczywistej i faktycznej podstawy.

Mecz krakowski nie miał już zasadniczego znaczenia tabelarycznego, chodziło tu tylko o poprawę lokaty. Podział punktów umożliwił to obu drużynom. ŁKS zdystansował definitywnie Wartę poznańską i zajął 5-te miejsce, z którego może go zepchnąć jedynie Ruch w razie zwycięstwa w ostatnim meczu. Cracovia zaś ma jeszcze szanse prześcignięcia Polonji. Tak więc i środek tabeli krystalizuje się ostatecznie.

Warszawa. Legja—Warszawianka 7:2.

Lwów. Pogoń—Polonja 4:0.

Kraków. Cracovia—Ł. K. S. 2:2 (0:2). Już dawno nie widział Kraków ŁKSu, który poczynił w międzyczasie postępy i uzasadnił szereg swych sukcesów. Łodzianie byli do przerwy pod każdym względem i we wszystkich linjach lepsi, toteż zdobyli 2 bramki przy pomocy świeżo ale słabo debjutującego Szumca. Cracovia przedstawiała w tym okresie chaotyczny zlepek zupełnie się nierozumiejących, a ponadto powolnych graczy. — Dopiero po pauzie inny duch wstąpił w gospodarzy. Dzięki nerwowemu dumpingowi widowni roz poczęli białoczerwoni ambitną ofenzywę, wynikiem której były dwie bramki Malczyka i Kubińskiego. Widzów z powodu zimna tylko około 1500. Sędzia słaby i niepewny.

TABELA LIGOWA

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Garbarnia	21	30	49:19
2) Pogoń	21	28	44:31
3 Wisła	21	27	50:28
4) Legja	21	27	55:33
5) Ł. K. S.	22	24	48:38
6) Warta	22	23	56:34
7) Ruch	21	23	43:45
8) Polonja	22	18	34:46
9) Cracovia	21	18	33:50
10) Czarni	21	14	26:50
11) Warszawianka	21	13	33:51
12) Lechja	22	11	23:66

DWA ZWYCIĘSTWA GARBARNI W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

Morawska Ostrawa 22. 11. (PAT). W sobotę i w niedzielę bawiła polska drużyna ligowa „Garbarnia" w Czechosłowacji, gdzie rozegrała dwa mecze, odnosząc piękne zwycięstwa. W pierwszym dniu Garbarnia odniosła zwycięstwo nad Polonją z Karwiny 6:2 (4:0), w drugim zaś dniu w niedzielę rozegrała w Morawskiej Ostrawie mecz z kombinowaną drużyną Slavii i Slovanu, którą pokonała 3:2 (2:2).

MECZ HOKEJOWY KRAKÓW KATOWICE 2:0.

Katowice 22. 11. (PAT) Z racji oficjalnego otwarcia sezonu zimowego rozegrany został na sztucznym lodzie mecz hokejowy między drużyną Krakowa a drużyną Katowic, zakończony zwycięstwem Krakowa 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Przed zawodami i w przerwach odbywały się popisy w jeździe figurowej na lodzie, wykonane przez wicemistrza Europy, Berlińczyka Bayera i Niemkę Dietze. Popisy wywołały wielkie zainteresowanie wśród licznie zebranej publiczności.

KLESKA DWÓCH DRUŻYN NIEMIECKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice 22. 11. (PAT). Na Śląsku bawiły w niedzielę dwie niemieckie drużyny piłkarskie, a mianowicie „09 Bytom" i zespół „Preussen" z Zaborza, mistrz południowo-wschodnich Niemiec. Drużyna „09 Bytom" przegraał w Lipinach z Naprzodem 1:3 (0:1) a zespół „Preussen" przegrał z drużynną ligowa „Ruchem" 2:4 (0:2).

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW ŁÓDZKICH.

Łódź 22. 11. (PAT). Doroczny międzymiastowy mecz bokserski między Łodzią a Warszawą zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 10:6.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE WIEDNIA.

Wiedeń 22. 11. PAT. Dzisiejsze spotkania w jesiennych mistrzostwach piłkarskich Austrji dały następujące wyniki: BAC—Nicholson 2:1 (1:0). Vienna—Austria 3:0 (1:0), Admira—WAC 2:0 (1:0), Rapid—FAC 3:2 (1:0). Slovan—Wacker 1:1 (0:0). Do rozegrania pozostały jeszcze 3 mecze: Austria—WAC, Vienna—WAC i Rapid—Sportklub.

Ujęcie sprawcy zuchwałego napadu na mieszkanie dra Włodka

(rg) W czerwcu br. głośną była w Krakowie sprawa napadu bandyckiego dokonanego na mieszkanie syndyka kopalni w Jaworzenie dra Włodka przy ul. Piotra Michałowskiego l. 1 Było to dnia 13 czerwca O godz. 8 rano wyszedł dr. Włodek do biura, pozostawiając w mieszkaniu służącą Rozalję Piątkównę z jej 8-letnim synkiem W chwilę później zapukał do mieszkania jakiś osobnik, a gdy Piątkówna otworzyła drzwi wdarło się czterech opryszków, którzy steroryzowawszy służącą rewolwerem, rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali stamtąd 80 dolarów, 3 funty szterlingi, akcje zaś rozsypali po podłodze Po dokonanym rabunku zamknęli Piątkównę w łazience i zbiegli

Od te o czasu minęło już 5 miesięcy. Pomimo energicznych poszukiwań nie mogły władze wpaść na trop zbrodniarzy.

Wczoraj w południe odbywało się wesele w mieszkaniu niejakiego Kołodziejczyka, karanego już nieraz za kradzieże, zam. przy ul. Miedzianej 58. Jak t ozwykle bywa, doszło tam do bijatyki. W międzyczasie zawiadomione zostały władze policyjne, iż pomiędzy gośćmi znajduje się poszukiwany prze policję za napad na mieszkanie dr. Włodka i szereg innych przestępstw Fryderyk Liniewicz. Policja udała się natychmiast na miejsce i osaczyła dom. Liniewicz widząc grożące mu niebezpieczeństwo szukał ratunku w przebraniu ko biecem, a gdy to mu się nie udało, ukrył się w kufrze. Wkońcu zostal jednak ujęty i odprowadzony do aresztów policyjnych. Władze policyjne są na tropie drugiego spólnika Liniewicza, którego nazwiska ze zrozumiałych względów nie podajemy.

KRONIKA

„IL. KURJEROWI CODZIENNEMU" — W ODPOWIEDZI

„Il. Kurjer Codzienny" „rozprawił się" wczoraj z nami za słowa prawdy, wypowiedziane przez nas w ostatnich dniach pod jego adresem w związku ze stanowiskiem, jakie „Kurjer" zajął wobec ekscesów antyżydowskich. Rozumiemy bardzo dobrze, że przykre słowa prawdy nie poszły w smak „Kurjerowi". Ale nic na to poradzić nie możemy. Zbyteczne dodawać, że żadnego z naszych zarzutów przeciw „Kurjerowi" nie cofamy. Powtarzamy nadal, że „Kurjer" jako jedyny organ wśród całej prasy prorządowej i całej prasy nieendeckiej przez pierwszych kilka dni ekscesów wogóle nie potępił ekscedentów, a potem, przyciśnięty wprost do muru, wybełkotał parę zdawkowych frazesów, potępiających raczej użytkowców rozruchów, tj. męty uliczne i komunistów, aniżeli właściwych inicjatorów i kierowników hecy antyżydowskiej, tj. młodzież obwiepolska i jej politycznych inspiratorów. Dość powiedzieć, że „informacyjno-objektywne" sprawozdania „Kurjera" były używane jako broń antyżydowska przez naczelny organ endecji, „Gazetę Warszawską" nawet w polemice z PAT-ną... Czy wolno było „Kurjerowi" w ten sposób postępować? Oczywiście, że tak. Ale nam znowu wolno było zedrzeć z „kurjerkowego" oblicza maskę obłudy i ujawnić opinji publicznej prawdziwą „ideową" przynależność „Kurjera" — przynależność do żółtej międzynarodówki prasowej. Inde ira. — Co się zaś tyczy inwektyw „Kurjera", to ani nas one grzeją, ani chłodzą. Co najwyżej — rozweselają.

ECHA ROZWIĄZANIA RADY M. KRAKOWA

Jak wiadomo klub radców PPS. dawnej Rady m Krakowa wniósł do Trybunału Administracyjnego skargę przeciw nominacji nowej Rady i przeciw wszystkim uchwałom przeprowadzonym przez tę Radę. Rozprawa w tej sprawie przed Trybunałem Administracyjnem w Warszawie odbędzie się 19 stycznia 1932.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Plac Zgody 18

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w poniedziałek o godz. 8'45 powtórzenie operetki „Sny miłości", która cieszy się stale wiel kiem powodzeniem. Ceny biletów zniżone. Przedsprzedaż biletów u firmy A Fischhab Grodzka 46, a od godz. 6-tej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** Dzisiaj w poniedziałek i w czwartek na przedstawieniach po cenach zniżonych świetna „Ulica" R. Rice'a. Jutro jedno z końcowych przedstawień J. Osterwy „Fircyk" w zalotach" w środę „Dziady" po raz ostatni, które to przedstawienia dane będą po cenach zniżonych.

—oSo—

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL BOCHEŃSKIEJ Poniedziałek o 8'45 wiecz: „Sny miłości".

—oSo—

WIADOMOŚCI Z KRAJU

NAJWYŻSZE ODZNACZENIA AMERYKI DLA DOSTOJNIKÓW POLSKI.

Generalny prezydent kapituły najwyższego odznaczenia amerykańskiego t. zw. medalu Cincinati przekazał za pośrednictwem gen. Dreszera w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych specjalne medale dla doręczenia Prezydentowi Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu, szefowi sztabu głównego gen. Piskorowi oraz 90-letniej krewnej Kościuszki, mieszkającej w Polsce. Wysoko te odznaczenie wybite po wojnie w ilości 7 sztuk, posiadają w Ameryce tylko prezydent Hoover i gen. Pershing oraz we Francji gen. Petain.

DŁUŻEC — ZAMIAST WOLBROMIA

Wolbrom, miasto o 7 tysiącach mieszkańców w powiecie olkuskim, pamiętne z dawnych kopalni srebra, przemianowane zostało przez ministerstwo spraw wewnętrznych na „Dłużec".

ZAMÓWIENIA DLA ARGENTYNY.

Dyrekcja huty Bismarka przeprowadza pertraktacje z przemysłowcami argentyńskimi w sprawie dostawy 70 tysięcy ton rur dla Argentyny. O ile pertraktacje te doszłyby do skutku, rurkownia huty byłaby czynna przez 5 miesięcy.

WYBUCH GRANATU POWRÓCIŁ MOWĘ.

Na odcinku granicznym Dołhinów usiłowało przedostać się do Polski kilku chłopów i wśród nich był sierżant korpusu wschdniego, Adolf Chmielewski. Straż bolszewicka ostrzelała ich, a jeden ze strażników rzucił granat. Podczas detonacji Chmielewski z powodu wzruszenia odzyskał nagle mowę, którą utracił podczas wielkiej wojny Chmielewskiemu udało się przedostać się na teren polski.

POD SĄD DORAŹNY

Dnia 24 listopada przed sądem doraźnym w Baranowiczach będzie rozpatrywana sprawa 6-ciu szpiegów, oskarżonych o współudział z wywiadem sowieckim. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

Budowa 16-to piętrowego gmachu w Warszawie

W obecnej sylwecie wszystkich większych miast starego i nowego świata wznosi się wysoko ponad morze zwykłych kamienic godło nowoczesnej techniki budowlanej w postaci t. zw. drapacza chmur.

Jak już donosiliśmy, rozpoczęto obecnie w Warszawie przy pl. Napoleona pracę nad budową 16-to piętrowego gmachu Tow. Ubezp. „Przezorność“. Elewacja główna gmachu, któ-



Na zdjęciu widzimy 14-to piętrowy gmach o szkielecie stalowym, na fundamentach żelbetonowych w Katowicach.

rego koszty preliminowano na ośm i pół miljona złotych, zwrócona jest w stronę placu Napoleona. Fasada główna wykonana zostanie w granicie i piaskowcu, a hall i sale reprezentacyjne wyłożone będą marmurem.

Cały budynek będzie posiadać ośmnaście kondygnacyj, tj. dwie pod poziomem ulicy, parter oraz piętnaście pięter, przyczem górne dziesięć pięter utworzą wieżę na zasadniczej bryle gmachu. Wieża ta od strony ul. Świętokrzyskiej będzie odpowiednio cofnięta z uwagi na cień padający na przeciwległe domy. W niższej części gmachu do wysokości pięciu pięter znajdować się będą w całym bloku biura. Powyżej w 10-cio piętrowej wieży znajdować się będą 6-cio pokojowe lokale mieszkalne, po jednym na każdem piętrze.

Konstrukcja budynku jest oparta na szkielecie stalowym, przyczem fundamenty i podziemia, aż do poziomu parteru, wykonane będą całkowicie z żelbetonu. Wypełnienie szkieletu cegłą pustą.

Powierzchnia placu wynosi około 1,800 m kwadr. Powierzchnia użytkowa łącznie około 11.000 m kwadr. Kubatura budynku łącznie z podziemiami około 56,000 m sześć. Obok klatek schodowych komunikację wewnątrz gmachu ułatwiać będą sześć wind, z których dwie szybkobieżne.

Wzniesienie tego współczesnego gmachu o konstrukcji stalowej zawdzięczyć należy dodatnim doświadczeniom centrali „Prodential“ w Londynie, gdzie 95 procent większych gmachów buduje się w szkielecie stalowym.

Kryzys od strony — wesołej

Najmodniejszy wyraz. — Sukces „kryzysu“ na rewji mody. — W turystycznym autobusie. Przy telefonie. — Kakao i bułki. — Oby!

Paryż, w listopadzie.

Poprostu nie do uwierzenia, że słowo „kryzys“ jest rzeczownikiem. Używane jest równie często, jak jakiś tam pomniejszy zaimek czy przyimek. Rozmawiają dwie poważne brody o teorji Einsteina, maglarki o pańskich prześcieradłach, wysubtelnione damy o zawiłościach sercowych, dwóch pierwszoklasistów o przesycie życiem, divy rewjowe o artystycznych epouseur'ach — i zawsze pogawędka dochodzi w momencie kulminacyjnym do groźnego wyrazu „kryzys“, słówka nie wymagającego komentarzy, bliskiego, swojskiego, nie mal ....miłego.

Przy dobrych chęciach można ten najmodniejszy wyraz wyzyskać i niezgorzej na nim zarobić. Pewna rosyjska emigrantka w Paryżu należąca do rzeszy pań, utrzymujących liczne „maison de couture“, wzbogaciła się w sposób dość oryginalny. Na wielką rewję mód odbywającą się podczas balu, wysłała tylko jeden swój najnowszy model: piękną czarną toaletę bez żadnych ozdób, idealnie skromną, tylko z olbrzymiem wycięciem na plecach. Suknia otrzymała nazwę „Kryzys“ i miała tak niezwykłe powodzenie, że na drugi dzień właścicielka domu mód została zarzucona zamówieniami.

Wielki turystyczny autobus Cook'a Przewodnik pokazuje cudzoziemcom Paryż: „Ladies and gentlemen. Ot kościół św. Magdaleny, budowę rozpoczęto w r. 1764“. Twarze pasażerów ani drgnęły, blade oczy patrzą chłodno z poza rogowych okularów.

— Hallo! panie i panowie! — wrzeszczy guide. W tych ciężkich czasach kryzysu nie obniżam cyfr: bulwary od Madeleine do Bastylji nadal mają 4,500 metrów, a szerokość bulwarów 30 metrów! Bez kryzysu, bez redukcji!!

Na dźwięk międzynarodowego niemal wyrazu „kryzys“ ukazują się w uśmiechu blade dziąsła Angielek. Kryzys. To jest zrozumiałe, proste, dostępne. Wspólna platforma wszystkich narodów. Gdyby dziś powróciły czasy Wieży Babel, a zabrakło Linguaphone'u — ten wyraz stałby się podwaliną esperanta.

Nigdy nie siadajcie, bracia mili, w kawiarni blisko telefonu. Tu dopiero nasłuchacie się o kryzysie.

— Hallo! To ty, Jeanne? Tak byłam i nie zastałam. Chciałam ci powiedzieć o nadzwyczajnej okazji... Wiesz, ten Chichi, no, ten co przynosił wtedy jedwabne kombinacje... tak... ma okazyjną partję perfum do sprzedania. Prawie darmo! 60 franków flakon. W sklepie kosztuje 85... Co drogo? Co ty wygadujesz, Trzeba brać póki nie rozchwytają... to tylko dlatego, że kryzys...

Ogonek osób, oczekujących na telefon, niecierpliwi się. Wreszcie słuchawką zawładnęła męska, ręka w ciemnej skórzanej Derby.

— Hallo! To ty? Tak, tu ja..... Nie, wprost przeciwnie: zapraszam cię dziś do „Moulin Rogue“, a potem pójdziemy na kawałek kuropatwy... Skądże znowu? Nie, ale wyobraź sobie, pięć lat temu pożyczyłem jednemu koledze 10 dolarów... Sam nie wiem, może pomylony... Tak, jakby spadło z nieba! Wcale się nie upominałem, bo przecież to śmieszne w dzisiejszych czasach kryzysu.... Fenomenalny człowiek..,

I już pędzi wyśliczniać się na wieczorną galę. Przynajmniej zrobi jakiś ruch u fryzjera. Bo u fryzjera też kryzys. Zresztą wszędzie kryzys, o kryzysie, z kryzysem itd. Nawet w powieści mowa o kryzysie. Oto urywek z b. poczytnej dzisiaj powieści paryskiego romansopisarza: „...Mary załamała ręce. Już od kilku miesięcy byli w skrajnej nędzy. Z rezygnacją podała Johnowi nędzne pierwsze śniadanie: szklankę kakao i kilka bułek z masłem. Więcej nic“...

Cóż można więcej powiedzieć?... Chyba to że nie wszyscy biorą kryzys „na wesoło“, gdyż nawet w złotodajnym Paryżu kryzys jest smutny bez sutej przyprawy franków zwykłych czy szwajcarskich.

J. R.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ · Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.